Ner. 284.

KRAKOW

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO

NIEDZIELA.

DNIA 20 LISTOPADA 1831 r.

PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . . — 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

# Goniec Krakowski,

## DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

| Dzień | godzina | Barometr na 0° | Therm: | Higrometr | Wiatr | Stan Atmosf: | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 7 | 27. 1. 172 | -- 0. 6 | -- 5,0 | poln: ws. slaby | pochmurno | |
| 17. | 12 | ,, 1. 682 | † 3. 4 | -- 6,0 | poln. za. wieher | pogoda z chmur. | descz. |
| | 8 | ,, 1. 909 | † 3. 6 | -- 6,6 | ,, sredni | chmury | ,, |
| | 9 | ,, 3. 201 | † 1. 6 | -- 5,0 | ,, slaby | ,, ,, | |

## Częsc Nieurzędowa.

Londyn (4 *Listopada.*)

W mieście Bristol, spokoyność zupełnie przywrócona, wprowadzeniem licznych oddziałów woyska.— Władze mieyscowe tego miasta, z rozkazu rządu zawieszone zostały.— Przy rozkopywaniu zgorzelisk, znaydują tam wiele trupów, i oraz jawne ślady okropnego rabunku;— dzień wdzień następują uwięzienia sprawców tego nieszczęścia. W Birmingham było także wielkie zebranie się ludu, pod prezydencyą znanego krzykacza Hunta, lecz mu się nie niekleiło, nikt go niemógł zrozumieć czego chce, i zapewne on sam także tego niewiedział.— Zebranie się robotników zapowiedziane tu jest na dzień 7 b. m. w *'White-Conduithawe.*— Dziennik *Times* bardzo się lęka, aby ztąd niewynikły gorsze rozruchy jak w Bristolu, i wzywa wszystkich obywateli do łączenia się w 24 godzinach przeciw podpalaczom i złodziejom, którzy nieomieszkają z tey sposobności korzystać.

Atoli nadeszła wiadomość pod dniem 5 z Londynu do Paryża z tegoż dziennika zapewnia, iż burzyciele zawiedzeni będą w swoich nadziejach. Oni i wszyscy ich stronnicy, są tylko garstką w porównaniu do massy przyjaciół spokoyności i praw. Sir Francis Burdett jest na czele zjednoczenia, do którego zaciągnęli się ludzie bez różnicy stanów; poczciwi rzemieślnicy tłumami się zapisują do tego związku. Wszystkie parafije

idą za tym przykładem, i w krótce kray okaże groźną potęgę, o którą rozbiją się wszystkie zamachy wichrzycielów.

PARYŻ (*8 Listopada.*)

Król przyjmował wczoray u siebie admirała angielskiego Sidney Smit. — Jeden z dzienników pogranicznych donosi niepewną wiadomość, że w Lizbonie wybuchnęło powstanie. »Jeżeli można dać wiarę listowi z Madrytu, mówi daley, miało pięć półków ogłosić tam konstytucyą i królowę Dona Marya da Gloria obwołać.

ANTWERPIJA (*8 Listopada.*)

Wczoray przybył tu minister woyny i odbył przegląd korpusu gwardyi obywatelskiey. Tuteyszy dziennik handlowy, mówi o zawieszeniu broni z Hollandyą aż do Wiosny.

BRUXELLA (*7 Listopada*).

Nadeszła tu wiadomość urzędowa z Londynu, że w Sunderland wybuchła Cholera. (Podług dzienników angielskich okazuje się dotąd, że nie jest wcale gwałtowną i tylko kilka osób zachorowało na nię.)

PETERSBURG (*20 Października.*)

— Nayjaśnieyszy Cesarz Jmć dnia 11 (23) b. m. o godzinie 11 wieczorem stanął w Moskwie w pałacu na Kremlu w naylepszym stanie zdrowia. — Nazajutrz rano o godzinie 8 wywieszone bandery na starożytnych wieżach oznaymiły mieszkańcom Moskwy: iż Naymiłościwszy Oyciec Oyczyzny znayduje się pośród swych dzieci. Z niewypowiedzianą radością zbiegał się lud z wszystkich stron do Kremla. O godzinie 9 wszystkie okolice pałacu i katedry Wniebowstąpienia, okryte już były nieprzeliczonemi tłumami ludu, oczekującego z niecierpliwością chwili powitania Monarchy. Kiedy ostatni raz, «piszą z Moskwy, tuteysi mieszkańcy uyrzeli Cesarza w swem mieście, było nawiedzone okropną zarazą, a wielkomyślny władca Rossyi z pośpiechem niosł pomoc wiernym swoim poddanym i podzielił z niemi niebezpieczeństwo. Teraz przybył on dla złożenia w starożytney stolicy państwa dziękczynień Naywyższemu dawcy wszelkiego dobra, że szczęśliwie odbył tę woynę, która nasze woyska nową okryła sławą.

Czemuż nieprzyjaciele Rossyi niemogli bydź świadkami przyjęcia Cesarza? byliby widzieli, jak wolnym krokiem postępował do katedry pośród tłumów uradowango eludu, który go prawie niósł na ręku. Każdy chciał mu zostawić wolne przeyście, nayczulsze jednakże przywiązanie i chęć ucieszenia się jego oglądaniem, pociągała go znowu do uwielbionego Monarchy; każdy chciał bydź blisko niego, ucałować kray jego szaty, a kołyszące się na kształt fali tłumy ludu, wydającego radośne okrzyki, rozłączały często kroć Cesarza od jego orszaku. Postępował jednakże pośród małego oddziału, który pełen uszanowania czynił mu mieysce i jakby otaczał go chwałą.

Pochód z cesarskiego mieszkania do kościoła katedralnego, około stu kroków, zabrał przeszło piętnaście minut. Nieprzyjaciele Rossyi byliby się tu przekonali, że siła nasza zasadza się nietylko na walecznem i licznem woysku, ale też i na miłości narodu, który chętnie wypełnia rozporządzenia władzy wojenney, zapewniające szczęście, pokoy i sławę, które od dwóch wieków przeszło winni jesteśmy panującemu domowi Romanów.»

— Nayjaśnieysza Cesarzowa w podróży swojey do Moskwy oczekiwaną była d. 10 (22) b. m. na stacyi Pomerzanie, gdzie dla Niey przysposobiony był obiad.